

Miasteczko namiotowe przed Sądem Najwyższym w obronie Zygmunta Miernika



W czwartek przed sądem Najwyższym w Warszawie stanęło miasteczko namiotowe. Protestujący domagają się uwolnienia Zygmunta Miernika, który poszedł do więzienia, aby odsiedzieć wyrok za rzucenie w sędziego tortem. W namiotach pierwszą noc spędziło 10 osób. Protestują Niezłomni, Solidarni, KGP i zaprzyjaźnione z Miernikiem stowarzyszenia.

Na otwarcie miasteczka przemówienia wygłosili Adam Słomka, Ewa Stankiewicz i Krzysztof Bzdyl. Obecnie 10 osób spędziło pierwszą noc w miasteczku namiotowym rozbitym pośrodku trawników na placu Krasińskich, po obu stronach wejścia głównego do siedziby Sądu Najwyższego.

Pierwsza część protestu miała miejsce wczoraj o godz. 14.00 pod Ministerstwem Sprawiedliwości. Następnie po przygotowaniach, które trwały opodal pomnika Powstania Warszawskiego, i rozbiciu namiotów o godzinie 17 pochód namiotów i protestujących przemaszzerował na środek placu Krasińskich i to tam - na wprost wejścia głównego do Sądu Najwyższego - rozpoczął się właściwy protest.

Adam Słomka pytany przez policjanta, co dalej ze zgromadzeniem, które rozpoczęło się dziś pod Sądem Najwyższym o godz. 16.00, poinformował, że rozwinięte zostało namiotowe miasteczko na czas aresztu Zygmunta Miernika, czyli na 10 miesięcy.

Obecnie stoją 4 namioty, w tym Niezłomnych, Solidarnych 2010, którzy swój drugi namiot mają na Krakowskim Przedmieściu od 6 lat oraz zaprzyjaźnionych stowarzyszeń, w tym KGP z Chorzowa.

fot. Tomasz Gutry

telewizjarepublika.pl